

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 10 marca 2014 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieście w Łodzi, po rozpoznaniu sprawy z wniosku M. R. z udziałem A. R. o podział majątku wspólnego, ustalił, że w skład tego majątku wchodzi zabudowana budynkiem mieszkalnym nieruchomości położona w Ł. przy ul. (...), dla której prowadzona jest księga wieczysta Nr (...) – o wartości 579.000,00 zł, kwota 16.404,19 zł uzyskana ze sprzedaży akcji (...) S.A. w W., wierzytelność wobec (...) S.A. w W. dotycząca lokaty terminowej w kwocie 10.000,00 zł oraz wierzytelność wobec (...) S.A. w W. dotycząca środków na rachunku bankowym w kwocie 21.101,68 zł, następnie dokonał podziału majątku, przyznając wszystkie jego składniki wnioskodawczyni z zasądzeniem od niej na rzecz uczestnika spłaty jego udziału w majątku wspólnym w kwocie 313.252,93 zł i rozłożył tę płatność na dwie raty – pierwszą w kwocie 250.000,00 zł, płatną w terminie miesiąca, a drugą w kwocie 63.252,93 zł, płatną w terminie 9 miesięcy od daty uprawomocnienia się orzeczenia, w obu przypadkach z ustawowymi odsetkami na wypadek uchybienia terminowi płatności. Ponadto Sąd zasądził od A. R. na rzecz M. R. kwotę 9.041,62 zł tytułem zwrotu wydatków poczynionych na majątek wspólny, oddalając w pozostałej części roszczenia wnioskodawczyni z tego tytułu, jak również zasądził od uczestnika na rzecz wnioskodawczyni kwotę 1.800,00 zł z tytułu zwrotu kosztów postępowania i obciążył oboje uczestników obowiązkiem zwrotu na rzecz Skarbu Państwa kwot po 898,26 zł.

Sąd I instancji ustalił, że wnioskodawczyni i uczestnik postępowania zawarli związek małżeński w dniu 13 czerwca 1981 r., a małżeństwo to zostało rozwiązane przez rozwód wyrokiem Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 17 marca 2011 r.; przez cały ten okres małżonkowie pozostawali w ustroju małżeńskiej wspólności majątkowej. W czasie małżeństwa nabyli nieruchomości położoną w Ł. przy ul. (...), gdzie wzniesiono budynek mieszkalny, i uiszcili opłatę za przekształcenie prawa użytkowania wieczystego tej nieruchomości w prawo własności; aktualna wartość nieruchomości wynosi 579.000,00 zł. W dniu 22 kwietnia 2005 r. M. R. nabyła nieodpłatnie od Skarbu Państwa w drodze umowy zawartej w oparciu o przepisy ustawy z dnia 30 sierpnia 1996 r. o komercjalizacji i prywatyzacji 1350 akcji imiennych (...) S.A. o wartości nominalnej 1,00 zł. Akcje te były sukcesywnie zbywane, ale na dzień ustania wspólności wnioskodawczyni miała jeszcze 500 akcji, które sprzedała w lipcu 2012 r., uzyskując z tego tytułu – po potrąceniu prowizji biura maklerskiego – kwotę 16.404,19 zł. Od listopada 2009 r. do lipca 2010 r. M. R. otrzymywała od (...) S.A. przelewy na konto bankowe z tytułu świadczeń wynikających z umowy grupowego ubezpieczenia pracowniczego, należnych w związku z uszczerbkiem na zdrowiu i leczeniem szpitalnym. W tym okresie wpłynęła z tego tytułu łączna kwota 32.310,00 zł, z czego w 2009 r. 8.040,00 zł, a w 2010 r. 24.270,00 zł. Przed pierwszą wpłatą tych należności stan konta wynosił 14.526,80 zł, ponadto w omawianym okresie z innych źródeł wpłynęła tam łącznie kwota 110.559,10 zł, a stan środków na rachunku na chwilę ustania wspólności wynosił 27.025,72 zł. Dalej Sąd ustalił, że w dniu 8 marca 2011 r. wnioskodawczyni otrzymała na swoje konto kwotę 21.049,09 zł pochodzącą ze sprzedaży akcji i dwa dni później utworzyła lokatę bankową w kwocie 10.000,00 zł, która istniała jeszcze w momencie ustania wspólności. Uczestnik postępowania do końca marca 2013 r. mieszkał w domu przy ul. (...), a M. R. w tym czasie poniosła koszty utrzymania tego budynku w łącznej kwocie 18.083,24 zł (w tym także podatek od nieruchomości za cały rok 2013). Obecnie w tym budynku zamieszkuje już tylko wnioskodawczyni; jej miesięczne dochody wynoszą ok. 4.600,00 zł, a dochody A. R. – 1.600,00 zł.

Po ustaleniu powyższego stanu faktycznego Sąd meriti wskazał, że w myśl art. 31 k.r.o. przedmioty majątkowe nabyte przez któregokolwiek z małżonków w czasie trwania małżeństwa należą do wspólności majątkowej, a do majątków osobistych wchodzi tylko te z nich, które wymienione są w jednej z kategorii przewidzianych w art. 33 k.r.o. Dalej nadmienił, że po ustaniu wspólności o podział majątku wspólnego może wystąpić każdy z małżonków, a podział taki normują stosowne przepisy Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, jak również – z mocy odesłania zawartego w art. 46 k.r.o. – przepisy Kodeksu cywilnego dotyczące działa spadku; kolejne odesłanie zawarte w art. 1035 k.c. umożliwia także sięgnięcie do przepisów o zniesieniu współwłasności. Sąd zauważył też, że w toku postępowania żaden z małżonków nie wystąpił o ustalenie nierównych udziałów w majątku wspólnym, wobec czego przyjęć należy w ślad za art. 43 § 1 k.r.o., że udziały te są równe.

Sąd stwierdził, że wobec powyższego w skład majątku wspólnego wchodzi prawo własności nieruchomości położonej w Ł. przy ul. (...), przy czym ujawniona w księdze wieczystej hipoteka już wygasła na skutek spłaty zabezpieczonej nią wierzytelności, wobec czego nie wpływa na wartość rynkową nieruchomości wynoszącą 579.000,00 zł. Ustalił także, że składnikiem tego majątku było 500 akcji (...) S.A., które zostały nabyte przez wnioskodawczynię w czasie trwania małżeństwa, podkreślając, że nieodpłatne nabycie tzw. akcji pracowniczych nie jest równoznaczne z darowizną i powołując się na identyczny pogląd wyrażony w orzecznictwie Sądu Najwyższego; uzyskanie tych akcji nie nastąpiło również w okolicznościach wypełniających hipotezę któregośkolwiek innego punktu art. 33 k.r.o. Ich zbycie po dacie ustania wspólności było prawnie skuteczne, jednak w ich miejsce weszła do majątku wspólnego stron uzyskana w zamian kwota 16.404,19 zł.

Rozliczając środki pieniężne na rachunku bankowym, Sąd zauważył, że wpływały tam również należności z tytułu odszkodowania za uszczerbek na zdrowiu i pobyt w szpitalu, stanowiące w myśl art. 33 pkt. 6 k.r.o. majątek osobisty M. R.; natomiast co do pozostałych wpłacanych tam środków brak jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, że nie należały one do majątku wspólnego. Sąd zaznaczył, że skoro środki należące do obu majątków wpływały na ten sam rachunek i z rachunku tego dokonywane były w tym samym czasie również wypłaty, to jedynym sensownym sposobem ustalenia, jaka część środków pozostałych na rachunku w dniu ustania wspólności stanowiła element majątku wnioskodawczyni, jest ustalenie, że będzie ona proporcjonalna do udziału wpłat ze świadczenia ubezpieczeniowego w całości wpływów na rachunek w okresie od dnia 10 listopada 2009 r. (pierwsza wpłata ubezpieczyciela) do dnia 7 kwietnia 2011 r. (chwila ustania wspólności) – wraz z przychodami z odsetek, które zawsze należą do majątku wspólnego - powiększonych o kwotę środków znajdujących się już na rachunku w dniu 10 listopada 2009 r. Wyliczono dalej, że suma wpływów w opisanym wyżej okresie (oprócz środków należących do majątku osobistego wnioskodawczyni) wyniosła 110.559,10 zł, jednak Sąd zauważył, że odliczyć od tej kwoty należy sumę 10.000,00 zł, z której założono lokatę bankową stanowiącą odrębny składnik majątku stron; zdaniem Sądu, fakt wypłaty tej sumy z konta w dwa dni po wpływie na rachunek kwoty 21.049,09 zł pochodzących ze sprzedaży akcji pracowniczych M. R., a tym samym należącej do majątku wspólnego, pozwala przyjąć, że cała wypłacona suma 10.000,00 zł, z której następnie założono lokatę terminową, również przynależy do tego majątku. Ustalono zatem, że łączna kwota świadczeń otrzymanych od ubezpieczyciela (32.310,00 zł) stanowi 21,92 % całości wpływów powiększonych o sumę znajdującą się już na rachunku w dniu 10 listopada 2009 r. i pomniejszonych o kwotę 10.000,00 zł ($32.310,00 \text{ zł} + 110.559,10 \text{ zł} + 14.526,80 \text{ zł} - 10.000,00 \text{ zł} = 147.395,90 \text{ zł}$); w konsekwencji powyższego Sąd przyjął, że do majątku wspólnego małżonków R. należy 78,08 % kwoty znajdującej się na rachunku w chwili ustania wspólności, tj. 21.101,68 zł. Przesądzając o przynależności do majątku wspólnego środków znajdujących się na lokacie terminowej, Sąd zaznaczył, że bez znaczenia dla tego ustalenia jest to, czy ewentualnie pochodziły one z zaciągniętego kredytu, ponieważ środki takie z chwilą ich wypłaty przez bank stają się składnikiem majątku wspólnego, jako że nie są wymienione w żadnym z punktów art. 33 k.r.o.

Po ustaleniu składu majątku wspólnego Sąd Rejonowy dokonał jego podziału – na podstawie art. 46 k.r.o. w związku z art. 1035 k.c. i art. 212 § 2 k.p.c. – poprzez przyznanie wszystkich jego składników M. R. ze spłatą na rzecz byłego męża w kwocie 313.252,93 zł równej połowie wartości składników majątku wspólnego. Określając sposób uiszczenia tej sumy, Sąd miał na uwadze to, że wnioskodawczyni w toku całego postępowania deklarowała gotowość spłacenia uczestnika kwotą nawet 270.000,00 zł, a zatem spodziewać się należy, że będzie w stanie uiścić sumę 250.000,00 zł w przeciągu miesiąca od uprawomocnienia się orzeczenia; interes uczestnika postępowania przejawiający się w otrzymaniu pełnej spłaty w możliwie nieodległym czasie przemawiał z kolei za ustaleniem terminu płatności drugiej raty zasądzonej należności w terminie 9 miesięcy od uprawomocnienia się orzeczenia.

Ponadto Sąd I instancji za zasadne uznał oparte na art. 207 k.c. w związku z art. 1035 k.c. i art. 46 k.r.o. roszczenia M. R. o zwrot połowy wydatków poniesionych w związku ze wspólnym korzystaniem po rozwodzie z nieruchomości należącej do majątku wspólnego, uznając jednak, że brak podstaw do uwzględnienia wniosku w zakresie, w jakim dotyczył on wydatków dokonanych po wyprowadzeniu się stamtąd A. R. – z wyjątkiem podatku od nieruchomości, stanowiącego nakład konieczny. Połowa tych wydatków to suma 9.041,62 zł i taką kwotę zasądzone od uczestnika na rzecz wnioskodawczyni. Sąd natomiast oddalił wniosek M. R. o wyegzekwowanie od byłego męża przyrzeczenia zakupu dla córki stron aparatu fotograficznego – z uwagi na niewykazanie tej okoliczności i brak podstawy prawnej

do uwzględnienia takiego żądania – jak również wnioski o zwrot kosztów wyceny nieruchomości dokonanej przed wszczęciem postępowania; z kolei wnioski o zasądzenie od A. R. zwrotu jego długu wobec ZUS zapłaconego przez wnioskodawczynię nie został sprecyzowany co do wysokości.

Rozstrzygając o kosztach postępowania, Sąd Rejonowy na podstawie art. 520 § 2 k.p.c. uznał, że strony powinny ponieść je w równych częściach, co wymagało zasądzenia od uczestnika postępowania na rzecz byłej żony kwoty 1.800,00 zł. W oparciu o art. 113 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz. U. z 2014 r., poz. 1025) w związku z art. 520 § 2 k.p.c. obie strony obciążono po połowie obowiązkiem zwrotu kosztów wyłożonych w toku postępowania przez Skarb Państwa.

Orzeczenie to zaskarżyła apelacją wnioskodawczyni w zakresie pkt. 1 b – d, pkt. 2 i pkt. 4, a więc co do zaliczenia w skład majątku wspólnego innych składników majątkowych poza nieruchomością, co do będącego konsekwencją tego zaliczenia podziału majątku i wysokości zasądzonej spłaty oraz co do częściowego oddalenia jej roszczeń o zwrot wydatków poniesionych przez nią na majątek wspólny. Zaskarżonemu postanowieniu zarzucono:

- naruszenie art. 233 k.p.c. poprzez nieuwzględnienie przy ustalaniu stanu faktycznego wszystkich okoliczności sprawy, co doprowadziło do błędnych ustaleń przyjętych za podstawę orzeczenia i dokonania wadliwego rozstrzygnięcia wskutek przyjęcia, że w skład majątku wspólnego wchodzi składniki majątkowe opisane w pkt. 1 b – d postanowienia, w szczególności:
- pominięcie przy „(...) orzekaniu (...)” okoliczności dotyczących powstania majątku wspólnego mających istotne znaczenie przy rozstrzyganiu o rozliczeniach byłych małżonków, „(...) a mianowicie całkowite pominięcie wyjaśnień wnioskodawczyni dot. powstania opisanego przez sąd majątku (...)”;
- niewykazanie przez uczestnika postępowania, jaki nakład na te składniki majątkowe poczynił;
- pominięcie okoliczności, że kwota pieniężna opisana w pkt. 1 b postanowienia stanowi sumę uzyskaną ze sprzedaży akcji stanowiących majątek osobisty wnioskodawczyni, ponieważ „(...) wówczas (...)” pouczono oboje małżonków, że są one darowizną i zaliczają się do majątku osobistego wnioskodawczyni; skarżąca zaznaczyła przy tym, że nawet, gdyby uznać, że suma ta wchodzi w skład majątku wspólnego, należy ją pomniejszyć o podatek zapłacony w związku ze sprzedażą akcji;
- „(...) pominięcie w zakresie składnika opisanego w pkt. 1 c (...)”, że lokata terminowa została założona ze środków pochodzących z kredytu celem pokrywania wydatków na życie, zaspokajania usprawiedliwionych potrzeb córki stron oraz kosztów życia samego uczestnika; zdaniem skarżącej, „(...) to wręcz niesłychane, by w takiej sytuacji Sąd nie dokonał oceny w zakresie tworzenia składników majątku stron (...)”;
- „(...) pominięcie w zakresie wierzytelności opisanej w pkt. 1 c (...)”, że środki zgromadzone na rachunku bankowym stanowią wyłączną własność skarżącej, ponieważ pochodzą z „(...) odszkodowania i na koszty leczenia (...)” i są zabezpieczone dla niej na przyszłość;
- naruszenie art. 43 § 2 k.r.o., ponieważ wnioskodawczyni wskazywała, że poszczególne składniki majątku „(...) nie powinny zostać uwzględnione (...)”, a gdyby jednak zaliczono je do majątku wspólnego, to Sąd winien uwzględnić wkład małżonków w tworzenie tego majątku, co w głosach stron i wniosku końcowym podnosił także jej pełnomocnik; zdaniem skarżącej, żądała ona, aby Sąd ustalił, że udziały stron w majątku wspólnym nie były równe, ponieważ uczestnik postępowania nie tworzył jego składników, a jedynie marnotrawił środki wspólne;
- naruszenie art. 43 § 3 k.r.o. z uwagi na nieuwzględnienie przy ocenie, w jakim stopniu każdy z małżonków przyczynił się do powstania majątku wspólnego, nakładu osobistej pracy wnioskodawczyni przy wychowaniu córki stron „(...) iłożeniu na jej utrzymanie (...)”.

Skarżąca żądała także załączenia do akt sprawy niniejszej akt postępowania rozwodowego stron, nie wyjaśniając jednak choćby jednym zdaniem, jaki cel ma taki wniosek i w jakim zakresie może to się przyczynić do prawidłowego

rozpoznania sprawy. Wnioski apelacyjne co do meritum sprawy prowadziły do zmiany zaskarżonego rozstrzygnięcia poprzez uchylenia jego pkt. 1 b – d oraz zmianę pkt. 2 poprzez ustalenie wysokości spłaty należnej od M. R. na kwotę odpowiadającej połowie wartości nieruchomości należącej do majątku wspólnego, natomiast – co zaskakujące – mimo objęcia zakresem zaskarżenia pkt. 4 orzeczenia brak w apelacji sformułowania żądania zmiany orzeczenia w tej części; jak się wydaje, również podniesione zarzuty w żadnej mierze nie dotyczą tego rozstrzygnięcia.

Na rozprawie przed Sądem Okręgowym w dniu 9 lutego 2015 r. uczestnik postępowania wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od wnioskodawczyni na jego rzecz zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy dodatkowo ustalił następujące okoliczności faktyczne:

Kurs akcji (...) Banku (...) Spółki Akcyjnej w W. na dzień 10 marca 2014 r. wynosił 42,00 zł, a na dzień 9 lutego 2015 r. 33,30 zł (dane z portalu internetowego ujawnione na stronie <http://www.dm.pkobp.pl/notowania/spolka/pko/>).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna i musi zostać oddalona. Podkreślić trzeba w pierwszej kolejności, że zawarte w niej wywody – choć zostały skonstruowane przez adwokata udzielającego skarżącej fachowej pomocy prawnej - grzeszą rażącym brakiem spójności argumentacji oraz niedostatkami klarowności i precyzji użytych sformułowań, co, niestety, znacznie utrudnia Sądowi odwoławczemu ocenę ich trafności. Stwierdzić trzeba ponadto, że Sąd odwoławczy nie widział jakichkolwiek podstaw do uwzględnienia wniosku o załączenie do akt sprawy niniejszej akt postępowania rozwodowego, jakie toczyło się między stronami. Po pierwsze, akta te zostały już załączone w toku postępowania przed Sądem I instancji, wobec czego zgłoszony wniosek wydaje się nie najlepiej świadczyć o znajomości akt postępowania przez stronę skarżącą. Po drugie zaś, żądanie to nie łączyło się z jakimkolwiek konkretnymi wnioskami dowodowymi o załączenie w skład materiału dowodowego z akt tej sprawy; jedyny taki wniosek brzmiał „(...) m.in. 3000 zł – rachunek vide akt sprawy rozwodowej (...)” – skarżąca nie wskazała nawet karty akt, na której ten rachunek się znajduje, nie wspominając o tym, że dowód ten bez przeszkód mogła powołać jeszcze przed Sądem I instancji, co uzasadnia jego pominięcie przez Sąd odwoławczy na podstawie art. 381 k.p.c.

Rozważania dotyczące słuszności podniesionych w niej zarzutów należy rozpocząć od ustosunkowania się do podnoszonych przez skarżącą ewentualnych nieprawidłowości w zakresie poczynionych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych. Apelująca powołuje się na uchybienie art. 233 k.p.c. przez nieuwzględnienie wszystkich okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, co – jak się wydaje – należy rozumieć nie jako zupełny brak takich ustaleń, niedający podstaw do zastosowania do nich przepisów prawa materialnego, ale jako zarzut braku wszechstronnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego – co polegać może na dokonaniu błędnej oceny dowodów przez pominięcie tych dowodów, które „nie wpasowują się” w wersję wydarzeń przyjętą przez Sąd, bądź przez brak dostatecznej analizy zgromadzonego materiału pod kątem wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów w drodze porównania ich z treścią innych dowodów. Problem w tym, że znaczna część tych zarzutów, które w apelacji zakwalifikowano jako dotyczące naruszeń przepisów proceduralnych, w rzeczywistości dotyczą domniemych naruszeń prawa materialnego, ponieważ skarżąca traktuje jako nieprawidłowe ustalenia faktyczne decyzje Sądu o zaliczeniu poszczególnych składników majątkowych do majątku wspólnego zamiast do jej majątku osobistego, podczas gdy w rzeczywistości rozstrzygnięcia takie dokonywane są na płaszczyźnie stosowania prawa materialnego, a mianowicie art. 31 i 33 k.r.o., do ustalonych w toku postępowania okoliczności.

Odnosząc się do argumentacji M. R. w części, w jakiej istotnie dotyczy ona ewentualnych nieprawidłowych ustaleń faktycznych, stwierdzić trzeba, że apelująca wywodzi tam, iż środki zgromadzone na rachunku bankowym są tymi właśnie, które otrzymała w ramach świadczeń ubezpieczeniowych i twierdzi, że Sąd meriti błędnie ustalił odmienny stan rzeczy. Uzasadnienie apelacji nie daje jednak odpowiedzi na pytanie, na jakich dowodach skarżąca opiera swoje przekonanie w tej kwestii, zważywszy, że ogranicza się ona jedynie do pozostającego w sferze postulatów stwierdzenia, że „(...) wnioskodawczyni powinna na swoim koncie mieć zabezpieczoną kwotę w postaci ponad 32 tysięcy złotych stanowiących jej zabezpieczenie na koszty leczenia na przyszłość (...)”. Autorka apelacji zapomina jednak, że to na niej spoczywał obowiązek wykazania stosownymi dowodami twierdzeń, z których wywodzi skutki prawne w postaci

zaliczenia pozostałych na rachunku środków pieniężnych właśnie do jej majątku osobistego; w apelacji wskazuje ona jedynie ogólnikowo, że Sąd meriti winien był dokonać analizy historii rachunku, nie popierając tego stwierdzenia wskazaniem żadnych konkretnych uchybień Sądu przy dokonywaniu ustaleń faktycznych na podstawie tego dowodu. W konsekwencji zarzutu tego nie można uznać za zasadny.

Dalej apelująca wywodzi, że Sąd I instancji pominął przy „(...) orzekaniu (...)” okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy (zapewne chodziło o ustalenie tych okoliczności) jej wyjaśnień dotyczących powstania majątku wspólnego; zarzut ten nie jest do końca jasny dla Sądu odwoławczego, ponieważ nie zostało sprecyzowane, czy skarżącej chodzi o to, że wskutek nieuwzględnienia jej wyjaśnień Sąd meriti ustalił błędnie pewne fakty, czy też że nie ustalił w oparciu o ten dowód innych faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Jeśli intencją M. R. było postawienie pierwszego z tych zarzutów, to nie sposób się do niego odnieść, ponieważ z apelacji nie wynika, jakie wywiedzione przez Sąd Rejonowy fakty (np. nabycie akcji pracowniczych, ilość akcji, jaka pozostała niesprzedana w chwili ustania wspólności, ich późniejsza sprzedaż i kwota, jaka została z tego tytułu uzyskana, kwoty wpłat od ubezpieczyciela wpływające na rachunek bankowy) zostały, zdaniem skarżącej, ustalone nieprawidłowo. Jeśli natomiast chodzi – na co wydaje się wskazywać użyte przez skarżącą sformułowanie oraz treść kolejnego zarzutu dotyczącego poczynienia przez Sąd określonych ustaleń co do przynależności składników majątkowych do majątku wspólnego, chociaż uczestnik postępowania nie wykazał, jakie nakłady na nie poczynił – o nieustalenie okoliczności dotyczących udziału poszczególnych małżonków w tworzeniu tego majątku, to zarzut taki budzi uzasadnione zdumienie Sądu odwoławczego, zważywszy, że pod złożoną apelacją podpisany jest reprezentujący skarżącą profesjonalny pełnomocnik. Podkreślić bowiem trzeba, że z treści art. 31 i 33 k.r.o. wynika jasno i niezbicie, iż stopień przyczynienia się małżonków do powstania majątku wspólnego jest okolicznością zupełnie irrelevantną prawnie dla kwestii przynależności poszczególnych przedmiotów do majątku wspólnego bądź majątków osobistych małżonków. Trudno więc powiedzieć, dlaczego skarżąca uważa, że jej wyjaśnienia w tej kwestii miałyby istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia kwestii poddanych w niniejszej sprawie pod kognicję Sądu, a mianowicie dla ustalenia składu i wartości majątku wspólnego albo dla sposobu jego podziału. Nie sposób też na gruncie obowiązujących przepisów prawa materialnego uznać, że uczestnik postępowania powinien był udowodniać, „(...) jaki nakład poczynił na skarżone składniki majątku dorobkowego (...)” – można się tylko domyślać, że przez „nakład” skarżąca rozumie zakres przyczynienia się byłego małżonka do powstania określonych składników majątku, nie zaś nakłady poczynione przez niego z majątku osobistego, choć rzecz jasna także poczynienie tego rodzaju nakładów nie mogłoby zadecydować o zaliczeniu danego przedmiotu do majątku wspólnego bądź osobistego.

Inne zarzuty określone przez apelującą jako dotyczące naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. dotyczą – jak już wyżej nadmieniono – w rzeczywistości prawidłowości zastosowania przez Sąd meriti art. 31 i 33 k.r.o., a więc zakwalifikowania na gruncie ustalonego stanu faktycznego określonych przedmiotów do majątku wspólnego stron podlegającego podziałowi. Za kuriozalną i zupełnie pozamerytoryczną należy uznać tezę, że Sąd Rejonowy winien był ustalić, że suma pieniężna pochodząca ze sprzedaży akcji pracowniczych należy do majątku osobistego wnioskodawczyni, ponieważ otrzymała je w darowiźnie – co pozostaje w sprzeczności z niekwestionowanym i wiarygodnym materiałem dowodowym w postaci umowy nieodpłatnego zbycia akcji – i ponieważ przy tym nabyciu pouczono oboje małżonków, że następuje ono do majątku osobistego. Jeszcze raz podkreślić należy, co powinno być oczywiste dla profesjonalnego pełnomocnika, że art. 33 k.r.o. nie uzależnia przynależności określonego przedmiotu majątkowego do majątku osobistego od stanu świadomości nabywającego go małżonka, czy też od pouczeń otrzymanych od osób trzecich, ale wskazuje, iż zależy ona od sposobu nabycia rzeczy lub prawa. Jeśli natomiast skarżąca była zdania, że przedmiotowe akcje uzyskała na drodze jednego ze sposobów wymienionych w punktach art. 33 k.r.o., to należało się spodziewać, że – korzystając z pomocy prawnej swojego adwokata – podejmie rzeczową polemikę ze stanowiskiem Sądu I instancji, a w szczególności z argumentami przedstawionym w powołanym orzecznictwie Sądu Najwyższego. Nic takiego jednak nie nastąpiło, wobec czego trudno oczekiwać, aby niczym nieoparty zarzut przekonał Sąd odwoławczy do stanowiska skarżącej.

Dodać można, że za bezzasadny należy uznać również zarzut określenia przez Sąd I instancji wartości 500 szt. akcji (...) na kwotę zawyżoną. W myśl słusznego poglądu wyrażonego przez Sąd Najwyższy, w przypadku składników

majątkowych wchodzących w skład majątku wspólnego w dniu ustania tej wspólności, następnie zbytych bezprawnie – bo bez zgody współmałżonka - przez jednego z małżonków przed podziałem majątku wspólnego, sąd powinien uwzględnić je w podziale majątku, biorąc pod uwagę ich stan z chwili ustania wspólności ustawowej, zaś jego wartość z chwili orzekania, którą określa wartość zbytego prawa według jego wartości rynkowej z chwili podziału. W tej sytuacji nie ma znaczenia, jaką cenę sprzedaży faktycznie uzyskał były małżonek, zbywając przedmiot należący do majątku wspólnego, skoro sprzedaż tę traktuje się jak niebyłą i ustala wartość zbytego przedmiotu tak, jakby nadal należał on do majątku wspólnego, a więc według stanu z chwili ustania wspólności ustawowej i według jego wartości rynkowej z chwili podziału (tak np. w postanowieniu SN z dnia 26 września 2007 r., IV CSK 139/07, niepubl. lub w postanowieniu SN z dnia 16 kwietnia 2014 r., V CSK 315/13, niepubl.). O ile więc można przyjąć, że Sąd Rejonowy nietrafnie uznał za wartość tego składnika majątkowego kwotę uzyskaną z jego sprzedaży, o tyle stwierdzić należy równocześnie, że zastosowanie prawidłowej metodologii wyliczenia jego wartości nie pozwoli na jej obniżenie, zgodnie z zarzutem postawionym przez skarżącą. Wyliczenie tej wartości według cen zarówno na dzień orzekania przez Sąd Rejonowy (500 akcji x 42,00 zł/akcja = 21.000,00 zł), jak i na chwilę obecną (500 akcji x 33,30 zł/akcja = 16.650,00 zł) daje sumę wyższą niż przyjęta przez Sąd meriti. Żaden przepis prawa nie daje podstaw do pomniejszenia tej wartości o dług wnioskodawczyni wobec Urzędu Skarbowego z tytułu należnego podatku. Należność taką można by ewentualnie potraktować jako ciężar związany z prawem do rzeczy wspólnej podlegający rozliczeniu w oparciu o art. 46 k.r.o. w związku z art. 1035 k.c. i art. 207 in fine k.c., jednak wnioskodawczyni nie zgłosiła tego rodzaju roszczenia, sprowadzając swój zarzut jedynie do niewłaściwego określenia wartości przedmiotu wchodzącego w skład majątku wspólnego.

Podobnie – dla Sądu odwoławczego nie jest jasne, z jakich przyczyn zamiar wnioskodawczyni (notabene w żaden sposób niewykazany) co do przeznaczenia na określony cel środków pochodzących jakoby z zaciągniętego kredytu, a następnie wpłaconych na lokatę terminową, miałyby wpłynąć na przyjęcie przez Sąd, czy te środki pieniężne – w kontekście zastosowania art. 31 i 33 k.r.o. – wchodzi w skład majątku wspólnego małżonków R. czy też należą do majątku osobistego wnioskodawczyni. Skarżąca nie wykazała, aby środki te ostatecznie zostały w istocie przeznaczone na pokrycie kosztów utrzymania i leczenia byłego męża, bądź na spłatę jego długów. Nawet wykazanie takiej okoliczności mogłoby stanowić jedynie podstawę rozliczeń między stronami ze wskazanych tytułów, nie zaś niezaliczenia tego składnika majątkowego do ich majątku wspólnego. Dodać wreszcie trzeba, że wobec nieudowodnienia przez wnioskodawczynię, że środki znajdujące się na rachunku bankowym, a pochodzące z odszkodowania od ubezpieczyciela, nie zostały w żadnym stopniu przez nią wykorzystane na likwidację skutków szkody, i wobec prawidłowego ustalenia przez Sąd I instancji dokonywania wypłat z tego konta w okresie pomiędzy wpływem odszkodowania a ustaniem wspólności, stwierdzić należy, że uprawnione jest stanowisko zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, iż zgodne z zasadami doświadczenia życiowego jest przyjęcie, że na koncie doszło do zlania się środków pieniężnych pochodzących z obu majątków, a w konsekwencji wypłaty dokonywane były proporcjonalnie do wartości należących do nich kwot. Rezultatem tego było ustalenie, że na przedmiotowym rachunku w dniu ustania wspólności pozostała należąca do majątku wspólnego kwota równa różnicy między stanem rachunku a kwotą proporcjonalną do stosunku sumy pochodzącej z odszkodowania i wysokości całości aktywów wpłaconych na konto.

Przechodząc wreszcie do oceny zarzutów, które skarżąca określiła jako dotyczące prawa materialnego, Sąd odwoławczy może dać tylko wyraz swemu zdumieniu, że twierdzi ona, iż naruszono art. 43 § 2 i 3 k.r.o., nie zgłoszwszy wcześniej żądania ustalenia nierównych udziałów w majątku wspólnym; w aktach sprawy nie odnotowano bowiem – wbrew twierdzeniom apelacji – aby M. R. zgłaszała przed Sądem I instancji taki wniosek. Jak wynika z protokołu rozprawy z dnia 28 lutego 2014 r., nie nastąpiło to w głosach końcowych stron, a nie sposób wątpić, że gdyby protokół ten nie odzwierciedlał przebiegu rozprawy w tak ważnej kwestii, pełnomocnik wnioskodawczyni zwróciłby się we właściwym trybie z żądaniem sprostowania jego treści; skarżąca nie wskazuje równocześnie żadnego innego swojego pisma albo protokołu rozprawy, gdzie tego rodzaju wniosek byłby odnotowany. Z pewnością nie jest równoznaczne ze zgłoszeniem żądania ustalenia nierównych udziałów w majątku wspólnym przedstawianie twierdzeń o nieprzyczynianiu się do powstania składników tego majątku czy marnotrawieniu środków wspólnych, jak nastąpiło to w piśmie procesowym M. R. z dnia 14 marca 2013 r. Posługując się słownictwem użytym przez redagującego złożony środek zaskarżenia

adwokata, powiedzieć można, że niesłychane jest, aby profesjonalny pełnomocnik udzielający pomocy prawnej, mając od swojej mocodawczyni, działającej w zaufaniu do jego zawodowych kompetencji, informacje o tego rodzaju okolicznościach, zaniedbał zgłoszenia wniosku w trybie art. 43 § 2 k.r.o. o ustalenie nierównych udziałów w majątku wspólnym, z uwzględnieniem zakresu przyczynienia się każdego z małżonków do powstania tego majątku. Nie sposób wobec powyższego uznać za zasadne zarzutów naruszenia art. 43 § 2 i 3 k.r.o., jeśli wnioskodawczyni nie zgłosiła w toku postępowania roszczeń, które uzasadniałyby zastosowanie przez Sąd któregośkolwiek z tych unormowań. Na marginesie można tylko dodać, że choćby stosowny wniosek został zgłoszony w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, to Sąd Rejonowy nie wydał co do niego żadnego rozstrzygnięcia, co musiałoby skutkować stwierdzeniem przez Sąd odwoławczy braku substratu zaskarżenia, o którym można by orzec przy rozpoznawaniu spaelacji. Jeśli skarżąca była zdania, że tego rodzaju żądanie w rzeczywistości zgłosiła, winna była, korzystając z udzielanej jej przez adwokata pomocy prawnej, w pierwszej kolejności wnioskować o uzupełnienie postanowienia Sądu I instancji w trybie art. 351 § 1 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c.

Reasumując powyższe wywody, stwierdzić trzeba, że zarzuty podniesione w złożonym środku zaskarżenia nie okazały się zasadne w najmniejszej nawet mierze. Stan faktyczny sprawy został prawidłowo ustalony przez Sąd I instancji – w konsekwencji więc Sąd odwoławczy, ze dokonaniem wyżej drobnym uzupełnieniem, uznaje te ustalenia za własne i w całości je podziela – a w dalszej kolejności do właściwie ustalonych okoliczności prawidłowo zastosowano przepisy prawa materialnego. Uzasadnia to oddalenie złożonej apelacji w całości na podstawie art. 385 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono w oparciu o art. 520 § 1 k.p.c., uznając, że w okolicznościach niniejszej sprawy brak jest podstaw do odstąpienia od przewidzianej tam zasady ponoszenia przez strony postępowania nieprocesowego kosztów związanych z ich udziałem w sprawie.